ROK I. LIPIEC 1913. NUMER I.

PRZEGLĄD ADWOKACKI

KWARTALNIK

ORGAN KRAKOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ.

WYDAJE: WYDZIAŁ IZBY ADWOKACKIEJ.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: SEKRETARZ IZBY ADWOKACKIEJ Dr. JAN STEC.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 6. — TELEFON 0055,

PRENUMERATA ROCZNA 4 KOR. — Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 4 KOR. 40 HAL.

TREŚĆ NUMERU 1:

Celu i programu wydawnictwa naszego wyjaśniać nie potrzebujemy. Mieszczą się one w zupełności w ramach naszej stanowej, ustawowo sankcyonowanej organizacyi.

Ordynacya adwokacka postanawia dosłownie, że na Izbach i Wydziałach ciąży obowiązek strzeżenia honoru, godności i praw stanu adwokackiego; postanawia ona także, że Izby czuwać mają, by adwokaci obowiązki swe spełniali ściśle wedle ustaw, gorliwie, wiernie i sumiennie, a gdy tego potrzeba, nawet i bezwzględnie.

Szeroki ogół, a niejednokrotnie i władze nie zadają sobie nawet trudu zapoznania się z głównemi podstawami i zasadami, na jakich jest oparta stanu naszego organizacya. Wiedzą one jedynie ze słuchu, że adwokat jest w swej działalności różnemi stanowemi skrępowany więzami, ale wiedzieć o tem nie chcą, że stanowi adwokackiemu przyznano w zamian zaszczytne posłannictwo i daleko w głąb życia społecznego i kulturalnego sięgające prawa. Nie uprzytomniają sobie dość często i dość wyraziście, że to stanowi adwokackiemu powierzono wyłączne prawo sprawowania obrony w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu i że go w ten sposób ustawowo powołano nietylko do czynnego współdziałania, ale także do sprawowania bezpośredniej kontroli przy wymiarze sprawiedliwości oraz przy stosowaniu całego ogromu ustaw politycznych i administracyjnych.

Z tych też względów ustawowo, bo w samej ordynacyi stwierdzono społeczne znaczenie, czyli godność stanu adwokackiego i ustawowo też stwierdzono prawa tego stanu, a w szczególności wyłączne prawo sprawowania obrony i to aż do granic zupełnej bezwzględności. Na Izby zaś i Wydziały nałożono obowiązek strzeżenia tej godności i tych praw stanu adwokackiego. I oto główny cel i program naszego wydawnictwa.

W wykonaniu jednak tego mandatu wy-

strzegać się zawsze pragniemy wszelkiej stanowej jednostronności i to tak odnośnie do władz, z któremi stan adwokacki do współpracy jest powołany, jak też odnośnie do społeczeństwa i jego rzeczywistych interesów. W tych granicach i z temi zastrzeżeniami omawiać będziemy w piśmie naszem wszelkie kwestye zasadnicze, dotyczące praw, interesów i godności stanu i w tych granicach i z temi zastrzeżeniami poddawać będziemy publicznej dyskusyi konkretne wypadki nienależytego zrozumienia zadań, społecznego stanowiska, praw i interesów stanu adwokackiego.

Z powierzeniem stanowi adwokackiemu wyłącznego prawa obrony, względnie prawnego stron zastępstwa, złączone są nietylko prawa, ale i bardzo doniosłe stanu tego obowiązki. Dlatego też tak rzeczowa obrona wyłączności tego prawa, jak też objektywna dyskusya nad jego wewnętrzną treścią, jego formą i jego granicami, znajdzie w łamach wydawnictwa naszego zawsze odpowiednie miejsce i przyjęcie. Wychodząc zaś z założenia, że w granicach powierzonego stanowi adwokackiemu prawa zastępstwa i prawa obrony mieści się nie tylko jej faktyczne wykonywanie, ale także i potrzebne do niej przygotowanie, a więc źródłowe i naukowe badanie, interpretacya obowiązujących ustaw, krytyka ich mylnego zastosowania, a wreszcie także inicyatywa i współdziałanie przy tworzeniu i wydawaniu ustaw nowych, korzystać zawsze chętnie będziemy z dostarczonych nam i w tych kierunkach spostrzeżeń i materyałów.

Pismo nasze rozsyłać zamierzamy wszystkim naczelnym władzom, bo wierzymy, że autentyczna i objektywna informacya spotka się zawsze z życzliwą, a skuteczną oceną; rozsyłać je będziemy i wszystkim Izbom adwokackim kraju naszego, by stworzyć w ten sposób podstawę dla jednolitej, a solidarnej wszystkich Izb działalności.

Na terenie zaś naszym własnym, pilną zwrócimy uwagę na rzeczowe warunki, w jakich członkom naszej Izby przypada spełniać swe zawodowe obowiązki — notować będziemy sprawdzone spostrzeżenia i wpływać w odpowiedniej drodze na usunięcie braków lub usterek oraz poprawę istniejących stosunków.

Za pośrednictwem podjętego wydawnictwa stworzyć wreszcie pragniemy pomiędzy Wydziałem Izby, a wszystkimi jej tak starszymi, jak i młodszymi członkami stały kontakt, stworzyć pragniemy podstawę dokładnego zapoznania się z miejscowymi stosunkami tych wszystkich środowisk, wśród których członkowie Izby naszej swój zawód sprawują, a wreszcie pragniemy w tej drodze wzbudzić i u nich żywsze zainteresowanie się zadaniami, zamierzeniami i pracami samego Wydziału.

W tej też myśli zwracamy się do wszystkich kolegów z gorącym apelem o współpracownictwo w przeprowadzeniu zakreślonego przez nas powyżej programu.

Kraków, 1 lipca 1914.

Prezydent Krakowskiej Izby adwokackiej
Dr. Koy.

NOTARYUSZE I ADWOKACI W AMERYCE.

Silna emigracya, która od szeregu lat stała się ogólnem zjawiskiem w życiu gospodarczem Galicyi, wytwarza także między Galicyą, a krajami przeznaczenia, w pierwszym rzędzie Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, rozliczne stosunki, opiera-

jące się nieraz o sądy lub władze administracyjne. Sprawy z posiadania lub obciążenia gruntu wynikłe, a opierające się z jakiegokolwiek tytułu prawnego o osoby żyjących lub zmarłych emigrantów — wymagają niejednokrotnie szeregu poświadczeń i dokumentów. Splot tych zagadnień procesowych z aktami sądowymi, w Ameryce dokonywanymi lub tam dokonać się mającymi, wytwarza niejednokrotnie potrzebę interwencyi zamorskich rzeczników prawnych. Stąd też kwestya ustroju notaryatu i adwokatury w Stanach Zjednoczonych, posiada dla prawników galicyjskich pierwszorzędne znaczenie, a zwrócenie ich uwagi na zasadnicze cechy, charakteryzujące notaryat i adwokaturę w Stanach Zjednoczonych, jest tem bardziej wskazane, gdyż między organizacyami w Ameryce, a takimi organizacyami u nas w starym kraju zasadnicze zachodzą różnice, których bodaj ogólnikowa znajomość dla tutejszych prawników jest tem bardziej niezbędną ileże decydować muszą oni niejednokrotnie o znaczeniu rozmaitych zamorskich aktów prawnych.

Dotyczy to przedewszystkiem notaryuszy. I w Ameryce wprawdzie notaryusze legalizują dokumenty i stwierdzają tożsamość osoby, która zawarła jakiś akt prawny, ale przedewszystkiem ilość notaryuszy nie jest w danym kierunku ograniczoną, a powtóre kwalifikacye wymagane od notaryuszy, są zgoła inne, niż u nas. By być notaryuszem w Ameryce, nie trzeba być przedewszystkiem prawnikiem. Szczegółowe przepisy, dotyczące kwalifikacyi notaryuszy, są pozostawione ustawodawstwu stanowemu, stąd też poszczególne stany amerykańskie wykazują pewne różnice. Wogóle notaryuszami są osoby, które złożyły dowód umiejętności czytania, pisania w języku angielskim, a których wiarygodność została popartą podpisami jakich pięćdziesięciu obywateli amerykańskich, którzy opłacają taksę 10 dolarów (50 koron) rocznie. Te nader łatwe warunki w uzyskaniu notaryatu, powodują też, że liczba notaryuszy jest wprost olbrzymia. Nietylko że wszyscy adwokaci z reguły są równocześnie także i notaryuszami, w czem niema żadnych przeszkód prawnych, lecz ponadto notaryuszami bywają osoby najrozmaitszych zawodów, zwłaszcza te, które stykają się z liczną publicznością i mają sposobność zaofiarowania im swych usług legalizacyjnych, więc przedewszystkiem saloonkeepers (szynkarze), dalej portyerzy hotelowi i t. p. Notaryusze muszą być pod ręką. Że w tych warunkach o jakiejkolwiek wiarygodności klauzuli legalizacyjnej nie może być mowy, rzecz jasna, a olbrzymia konkurencya między notaryuszami i niski cenzus intelektualny, a nieraz i moralny, tłumaczą tę rzecz w zupełności. Momenty poprzednio naprowadzone, wskazują też i na to, że notaryat bywa prawie zawsze wykonywanym jako zawód uboczny. Łączy się on bardzo często z biurem dla spraw realnościowych (realestate), wojskowych, z biurem wymiany pieniędzy, sprzedaży szyfkart, wydawnictwem gazety z portretem p. notaryusza, i sosem politycznym, stanowiącym antytezę stanowiska politycznego konkurenta w sprzedaży szyfkart i legalizowaniu aktów prawnych i z biurem adwokackiem. Jest to więc przedsiębiorstwo, które chce służyć ziomkom poradą we wszystkich trudnych, skomplikowanych sprawach życiowych. Taki pan chce być opiekunem i doradcą wychodźców, a że na tej opiece on sam najlepiej wychodzi, zbyteczne dodawać. Materyał społeczny, z którego ci panowie się rekrutują, to przeważnie inteligenci lub pół inteligenci, ludzie zbankrutowani moralnie, a nieraz i materyalnie. Taki pan nie

jest zdolny do pracy fizycznej, rzemiosła nie zna, staje się więc aniołem opiekuńczym wychodźców, zostaje notaryuszem i otwiera biuro adwokackie, ale nie zostaje adwokatem.

Adwokatem może bowiem zostać w Ameryce tylko prawnik t. j. osoba, która odbyła studya zawodowe, choć niekoniecznie odbyła praktykę przygotowawczą. Studya zawodowe trwają od dwóch do trzech lat i są połączone z egzaminami. Mimo braku przepisów o praktyce przygotowawczej, młodzi adwokaci rzadko kiedy odrazu, a przynajmniej nie w wielkich miastach, otwierają samodzielną kancelaryę adwokacką, lecz przeważnie pracują jako wspólnicy lub pomocnicy w jakiej renomowanej kancelaryi. Tylko w miastach mniejszych lub małych dzieje się inaczej. Tak to potrzeby życia wytwarzają swoje odrębne normy. Adwokaci amerykańscy należą do najlepszych sfer towarzyskich i posiadają wielkie ogólne wykształcenie.

Ale adwokat (lawyer), to nie „biuro adwokackie". Adwokat jest tylko uprawniony do jawienia się w sądzie, ale sporządzanie pism sądowych, nie jest przywilejem adwokackim. To też pisma te sporządzają niejednokrotnie wspomniane wyżej biura adwokackie. Jakkolwiek te biura nie posiadają żadnego autorytetu prawnego, to jednak nie są zakazane, a że łączą to przedsiębiorstwo ze wszystkiem, co emigrantowi w trudnych chwilach życia jest potrzebne, mają też nieraz u niego nielada popularność.

Do popularności tej przyczynia się nieraz w wielkiej mierze ten fakt, że biura te są prowadzone przez rodaków, są więc emigrantowi językowo bliższe, gdyż adwokatów mówiących językiem wychodźców jest bardzo niewielu.

Z adwokatów rekrutują się sędziowie. W Ameryce niema sędziów zawodowych, są tylko sędziowie wybieralni. Nie ma też cenzusu przy wyborze na sędziego. Mimo to lud prawie zawsze, wybiera prawników, t. j. adwokatów, cieszących się zawsze największem zaufaniem i mirem, a wybór na sędziego jest ukoronowaniem działalności każdego rzecznika prawnego, największą dlań chlubą i zaszczytem.

Dr. Zygmunt Gargas.

Zaprowadzenie odpowiedzi na skargę w sprawach cywilnych przed Sądami powiatowymi.

Piętnastoletnie doświadczenie od czasu wejścia w życie nowych ustaw procesowych daje dostateczną podstawę do przyjęcia, że zakaz wnoszenia odpowiedzi na skargę w postępowaniu spornem przed c. k. sądami powiatowymi jest we wysokim stopniu niedogodnym, tak dla stron sporujących się i ich zastępców stanu adwokackiego — jakoteż i dla urzędników sędziowskich i sądowych, a ponadto brak odpowiedzi na skargę w sprawach cywilnych przed sądami powiatowymi, powoduje także i to, iż sprawy w pierwszej instancyi nie mogą być tak pogłębione i gruntownie roztrząsane — jak tego zasada dokładności wymaga.

Sprawy przed sądami powiatowymi w sporach do 1.000 koron są zwłaszcza na prowincyi w przeważnej części pod względem faktycznym zawiłe, a pod względem prawnym trudne, tak, iż bezwarunkowo po-

winna być daną pozwanej stronie możność dokładnego i wyczerpującego przedstawienia ze swej strony tak wszelkich szczegółów pod względem faktycznym jak i zarzutów prawnych.

Przez udzielenie odpowiedzi na skargę drogą pisemną przed ustną audyencyą byłoby stanowisko obu stron sporujących się jakoteż i stanowisko sędziego o wiele korzystniejsze i sprawa do ustnej rozprawy byłaby obustronnie tak wyświetloną, iż sędzia byłby przy rozprawie przez obydwie strony należycie o twierdzeniach i zarzutach obu stron poinformowany i z większą łatwością mógłby sobie wyrobić zdanie o ważności twierdzeń względnie zarzutów i o konieczności przeprowadzenia zaofiarowanych mu dowodów.

Przy dotychczasowym stanie jest rola procesowa powoda, albo zbyt korzystniejszą od stanowiska pozwanego — albo też — co bardzo się często zdarza — stanowisko powoda przy niespodziewanych, a przy rozprawie podniesionych zarzutach pozwanego staje się kłopotliwe — zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie powód osobiście nie staje — a daje się zastąpić przez pełnomocnika, który nie będąc przygotowanym na zarzuty pozwanego, nie wie nawet, jak się na nie pod względem faktycznym oświadczyć i zniewolony jest dla wszelkiej ostrożności zaprzeczyć zarzutom strony pozwanej — co oczywiście nie pokrywa się zupełnie z zasadą prawdy materyalnej.

Powód ma pełną możność przedstawić w stanie faktycznym skargi cały stan rzeczy i podać szczegółowo wszystkie okoliczności na uzasadnienie swojego roszczenia — podczas, gdy pozwana strona niestety dość często niema tej możności tak wyczerpującego przedstawienia wszystkich szczegółów swoich zarzutów do protokołu — a to z różnych powodów, które leżą po za jej wolą.

Nie da się zaprzeczyć, że bądź co bądź sędzia prowadzący rozprawę jest autorem protokołu i że z pośród zarzutów pozwanej strony wybiera zazwyczaj te, które uważa za doniosłe dla sprawy i zwykle streszcza je w sposób w jaki on je pojmuje — przyczem nieraz dobór wyrażenia dać może odmienną myśl, niż strona ją pojęła.

Bardzo często z powodu sposobu protokołowania przychodzi przy rozprawach do pewnych nieporozumień pomiędzy stronami względnie ich zastępcami — a sędzią spisującym protokół i z tego powodu przedkłada się załącznik, odmawia się podpisów na protokole i co za tem idzie, powstaje pewnego rodzaju naprężenie przy rozprawie, które nie leży w interesie ani należytego zastępstwa — ani należytego wymiaru sprawiedliwości.

Stosunki tego rodzaju pomnożą się jeszcze w wyższym stopniu, skoro z każdym rokiem wzrasta ogromnie wpływ spraw procesowych zwłaszcza przed sądami powiatowymi, a pomimo znacznego przyrostu spraw w sądach nie pomnaża się ilości urzędników sędziowskich, sędziowie zaś, coraz więcej obarczeni sprawami, przy najlepszej chęci wprost z przyczyn fizycznych i dla braku czasu nie są w stanie szczegółowo z całą dokładnością zebrać i w protokole ustalić wszystkich w przeważnej części bardzo zawiłych zarzutów, a nawet strony wyczekujące długi czas po korytarzach na kolej swych rozpraw są już tak zniecierpliwione, iż nie są w stanie z należną dokładnością rozprawiać i podawać swe zarzuty, zwłaszcza, że na prowincyi strony odbywając drogę do sądu nieraz po trzy i cztery mile, czekać muszą z powodu wielkiego napływu spraw na swe rozprawy od rana do późnych godzin popołudniowych.

Najwięcej czasu zajmuje sądowi i naj-

większą mu daje trudność tylko sprawa wybadania twierdzeń i zarzutów stron i protokolarne ich ustalenie.

Wszystko to byłoby nadzwyczaj uproszczone i byłoby ulgą tak dla stron — jak i dla sędziów, gdyby w sprawach procesowych przed sądami powiatowymi zaprowadzono obowiązkowo odpowiedź na skargę.

Przez zaprowadzenie odpowiedzi na skargę przed sądami powiatowymi odpadłaby potrzeba pomnożenia ilości sędziów, a zyskałaby na tem kancelaryjna manipulacya sądowa, bo zmniejszyłaby się potrzeba sił pisarskich, używanych do protokołowania, a zajętych teraz całymi dniami przy rozprawach, pisarze ci mieliby możność przepisywania wyroków względnie uchwał sądowych, skoroby mniej tracili czasu na pisanie prokołów rozpraw.

Ponadto, o ileby miały wejść w rachubę także względy fiskalne — zyskałby Rząd na stemplach od odpowiedzi na skargę i zaoszczędziłby wydatków na pomnożenie sił sędziowskich i funkcyonaryuszy kancelaryjnych.

Ze względu na to, że sprawy cywilne przed sądem powiatowym są niemniej ważne dla stron procesujących się — a wynik ich wpływa w każdym razie na zmianę stosunków ekonomicznych stron procesujących się — a nieraz decyduje o stanie majątkowym — a nawet o egzystencyi rodzin włościańskich, gdy przedmiotem sporu są bądź własność gruntowa, bądź własność inwentarza lub prawo do spadku — przeto też procesy cywilne przed sądami powiatowymi wymagają tej samej troskliwości, co i spory przed Trybunałami kolegialnymi.

Materyał procesowy w sporach przed Sądami powiatowymi w pierwszej instancyi winien być tem dokładniej zebrany i w protokole ustalony — ile, że sprawę rozstrzyga tylko jeden sędzia, który nie może mieć tego doświadczenia i tej wszechstronności, co starsi sędziowie zasiadujący w senatach kollegialnych i dlatego też właśnie, że sędzia przy sądzie powiatowym przy rozstrzyganiu spraw jest zdany tylko sam na siebie — powinien mieć do rozprawy należycie przygotowany materyał w oświetleniu obustronnem, aby nie potrzebował dopiero przy ustnej rozprawie tracić tak wiele czasu na wybadanie twierdzeń i zarzutów stron i na ustalenie ich różnorodnych oświadczeń w protokole. Wobec tego, że przed sądami powiatowymi procesy przeważnie tak zwane gruntowe i spadkowe są zawiłe — wobec tego, że sędziowie obarczeni są znaczną agendą procesową i wobec tego, iż rozprawy w poszczególnych sprawach nie mogą się rozpocząć w oznaczonej godzinie — a spraw powyżej 100 koron jest często na jeden dzień wyznaczonych około 10, a nawet 15 — wytwarza się z natury rzeczy przy prowadzeniu rozpraw pewnego rodzaju rozgorączkowanie, niecierpliwość — a nawet i wyczerpanie z powodu wyczekiwania na rozprawy i to też powoduje, iż strony i zastępcy ich — a nawet i sędziowie nie są w stanie z należytą bystrością objąć materyał procesowy i trudno jest wśród takich warunków oryentować się w materyale procesowym i nie pominąć czegoś takiego, co dla sprawy może mieć doniosłe znaczenie.

Właśnie brak odpowiedzi na skargę, gdzieby można z całym spokojem na podstawie udzielonej w kancelaryi informacyi ująć dokładnie wszelkie zarzuty pozwanego — ustalić jego twierdzenia — skontrolować je w związku logicznym i przy użyciu ewentualnych dokumentów — (ksiąg — aktów) — wytwarza nader przykre stosunki — tak, że nawet laicy bardzo często dają temu wyraz i objawiają życzenie wprowadzenia odpowiedzi na skargę w procesach przed sądami powiatowymi.

Kto zna stosunki na prowincyi, gdzie przeważnie w sądach powiatowych przeprowadza się spory o nominalnej wartości do 1.000 koron — ten wie, iż w rzeczywistości poddają strony orzecznictwu sądów powiatowych i takie sprawy, których przedmiot sporu w rzeczywistości przewyższa kwotę 1.000 koron, bo chcąc uniknąć znacznych kosztów jazdy do siedziby sądów kollegialnych — podaje strona powodowa jako ocenę interesu prawnego w sporze kwotę 1.000 koron — jakkolwiek w rzeczywistości przedmiotem sporu bywają bardzo często całe gospodarstwa nieraz kilkomorgowe — a wobec ocenienia w ten sposób interesu prawnego jest pozwana strona po myśli § 56 nj. bezsilną i bezradną i zgodzić się musi na rozstrzygnięcie tej sprawy przez jednego sędziego w sądzie powiatowym.

Notorycznem jest także, że na prowincyi włościanie nawet w roli strony pozwanej zgłaszają się do swych adwokatów o zastępstwo zazwyczaj w dniu wyznaczonej rozprawy i że brak wprost czasu do rozpoznania zarzutów strony, do zbadania ich prawdziwości przez przeglądnięcie odnośnych hipotek, dotyczących aktów spadkowych lub aktów procesów pokrewnych.

Trudno też wymagać od włościan, którzy mieszkają w odległości jednej do czterech mil od siedziby sądu, by w czasach, gdzie każdy dzień roboczy jest dla rolnika zbyt drogim — poświęcał oprócz dnia rozprawy jeszcze inny dzień na chód do adwokata dla udzielenia mu informacyi.

Bardzo często się też zdarza, że włościanin dostaje wezwanie na dzień lub dwa dni przed rozprawą i że przy tak krótkim odstępie czasu powstaje dla doradcy prawnego ogromna trudność w zebraniu materyału procesowego.

Dotychczasowy stan rzeczy utrudnia też zastępcom prawnym wypełnianie obowiązków — albowiem pod grozą zaoczności stawić się muszą przy rozprawach na oznaczoną godzinę i wyczekiwać długi czas na rozpoczęcie rozpraw, w których mają zastępować, a gdy nawet się uproszą o chwilowe zwolnienie, by mogli tymczasowo inną sprawę w innym oddziale załatwić — to przy tem wszystkiem muszą równocześnie pamiętać o kilku sprawach i pilnować, by rozprawa, w której mają zastępować — nie była przeprowadzona pod ich nieobecność.

Siłą faktu musi też adwokat na prowincyi, gdzie o jego dochodach raczej ilość spraw decyduje — poświęcać dużo czasu na denerwujące wyczekiwanie na rozprawę, na dopilnowanie terminów w różnych oddziałach, co oczywiście powoduje rozpraszanie myśli, ustawiczne podrażnienie, potęgowane tem więcej przez naleganie klientów, którzy żądają jak najrychlejszego przeprowadzenia sprawy, usprawiedliwiając pośpiech daleką podróżą, późną porą itp.

Wśród takich warunków urzędowanie jest nadzwyczaj męczące, wyczerpuje siły fizyczne, powoduje roztargnienie, co oczywiście jest ujemną stroną w zastępstwie i w prowadzeniu rozpraw, skutkiem czego też cierpi i sama sprawa, na której należyte wyświetlenie brak nie tylko stronom, ale i sędziom odpowiedniego czasu i siły.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te wszystkie ujemne strony zniknęłyby w zupełności, gdyby zaprowadzono odpowiedź na skargę w postępowaniu procesowem przed sądami powiatowymi, która byłaby istotną ulgą nie tylko dla stron i ich zastępców — ale także i dla nader przeciążonego pracą stanu sędziowskiego i któraby się przyczyniła do łatwiejszego ustalenia faktycznego stanu sprawy i w sposób prostszy i dogodniejszy przygotowałaby do rozprawy materyał procesowy.

Można przyjąć też za nader prawdopodobne, że przez zaprowadzenie odpowiedzi na skargę zredukowałaby się także ilość wyroków zaocznych, bo dzisiaj wyroki zaoczne — zwłaszcza na prowincyi — są najczęściej wynikiem opóźnienia się stron do rozpraw z powodu wielkiej odległości od ich mieszkań do siedziby sądu lub niejednakowo funkcyonujących po wsiach zegarów.

Dzisiaj o zaoczności decyduje najmniejsza chwila spóźnienia się, coby oczywiście nie miało miejsca, gdyby zaprowadzono przy odpowiedzi na skargę — czasokresy obliczone na dni a nie na godziny.

Również i to należy mieć na uwadze, że podobnie jak niemal wszystkie ważniejsze spory na prowincyi prowadzone są przez adwokatów i skargi w sprawach gruntowych, spadkowych wygotowywane bywają przez adwokatów — tak też tem bardziej odpowiedzi na skargę byłyby zazwyczaj powierzane adwokatom, którzyby już z natury swego urzędu nie dopuszczali do zaoczności przez niewniesienie lub spóźnione wniesienie odpowiedzi na skargę.

Wprawdzie możnaby przeciwko projektowi powyższemu co do zaprowadzenia odpowiedzi na skargę w sądach powiatowych podnieść zarzut, iż proces dla stron przez to podrożeje. Ale zarzut ten miałby tylko pozory słuszności, bo jakkolwiek strona pozwana płaciłaby adwokatowi — o ileby użyła jego pomocy — za ułożenie i wygotowanie odpowiedzi na skargę — to z drugiej strony koszta rozprawy, którąby tem samem już była krótszą — byłyby o wiele mniejsze i odpadłaby potrzeba płacenia adwokatom za stratę czasu na wyczekiwanie rozpoczęcia rozpraw — a ponadto przez należyte sformułowanie zarzutów i wniosków dowodowych w odpowiedzi na skargę bardzo często zaoszczędzonoby stronom nie jedną rozprawę w procesie; wreszcie też i protokoły rozpraw byłyby krótsze i nie wymagałyby tyle stempli.

Przeciw ewentualnemu zarzutowi, iż przez zaprowadzenie obowiązkowej odpowiedzi na skargę w postępowaniu procesowem przed sądami powiatowymi wytworzy się względny przymus adwokacki — podnieść można, że podobnie jak dotąd strony mają prawo do protokołu podawać skargi, tak też miałyby prawo protokolarnie przeciw doręczonej skardze wnieść odpowiedź na skargę — a gdyby nawet wskutek zaprowadzenia odpowiedzi na skargę strony w szerszej mierze korzystały z pomocy adwokatów — to byłoby to z tem większą korzyścią dla samej sprawy i przyczyniłoby się do tem większego zagwarantowania, że zarzuty przeciwko skardze będą ujęte w należytą formę, przedstawione będą treściwie i odpowiadać będą rzeczywistym, prawdziwym oświadczeniom pozwanej strony, zgodnym z jej wolą, a ponadto te przez stronę podniesione ustnie zarzuty, których nieprawdziwość przy powzięciu informacyi przez zbadanie dotyczących ksiąg gruntowych lub aktów adwokat stwierdzi, byłyby całkowicie wyeliminowane, a przez wniesienie odpowiedzi na skargę, zyskałaby też i strona powodowa, bo miałaby dość czasu i możności do zebrania materyału przeciwko podniesionym przez pozwanego w odpowiedzi zarzutom.

A co najważniejsze, sędzia mając przed sobą przed rozprawą pisma obu stron — będzie przy rozprawie lepiej i dokładniej o twierdzeniach i oświadczeniach stron poinformowany i będzie miał możność spokojnie przed rozprawą wyrobić sobie pogląd o potrzebie zaofiarowanych dowodów i wyrobić sobie zdanie o prawnej zasadzie podstaw skargi i zarzutów pozwanej strony — a to we wysokim stopniu przyczyni się do

pogłębienia sprawy i do należytego jej rozstrzygnięcia.

Wreszcie przeciw ewentualnemu zarzutowi, iż przez zaprowadzenie odpowiedzi na skargę w sądach powiatowych wyrodzić się może postępowanie pisemne — należy podnieść ten argument, iż tak samo jak w postępowaniu trybunalskiem, gdzie istnieje odpowiedź na skargę — tak też i przed sądami powiatowymi nie może zajść obawa, by przez dopuszczalność odpowiedzi na skargę stracił proces swą zasadę ustności i bezpośredniości, ile — że inne przepisy zakazujące wnoszenia pism przygotowawczych z wyłączeniem odpowiedzi na skargę — pozostałyby nadal w mocy prawnej.

W końcu przemawiają za zaprowadzeniem odpowiedzi na skargę w sporach cywilnych przed sądami powiatowymi także względy słuszności, ażeby tak samo i jednostki ekonomicznie słabsze, o których majątki rozgrywają się procesy w sądach powiatowych, miały taką samą troskliwość i pieczę prawną, jak jednostki ekonomicznie silniejsze, u których procesy o przedmiotach ponad 1.000 koron nie decydują o ich egzystencyi w takiej mierze — jak wynik procesu o przedmiot mniejszy u stron materyalnie słabszych.

W każdym razie korzyści z zaprowadzenia odpowiedzi na skargę w sądach powiatowych byłyby bez porównania o wiele większe — niż dotychczasowy tryb procesów przy nawale agend i szczupłości sił sędziowskich dawać je może.

Dr. I. Fragner.

P. R. W sprawie powyższej otwieramy w piśmie naszem dyskusyę.

Kilka uwag o projekcie nowej ordynacyi adwokackiej.

NAPISAŁ
Dr. Maksymilian Nadel.

Rządowy projekt nowej ordynacyi adwokackiej jest dla stanu adwokackiego na ogół korzystny. Uwzględniając niektóre życzenia stanu adwokackiego, ponawiane od lat przez stałą Delegacyę austr. Izb adwokackich, projekt wprowadza cały szereg postanowień, które wobec ordynacyi obecnie obowiązującej stanowią postęp znaczny. Tyczy się to w szczególności przepisów, które podkreślają publiczny charakter adwokatury, jako ważnego czynnika współdziałającego przy wymiarze sprawiedliwości, jak niemniej i tych postanowień, które normując wzajemne prawa i obowiązki, wynikające ze stosunku między adwokatem a stroną, chronią interesów stanu adwokackiego przy równoczesnem jak najdalej idącem strzeżeniu praw strony.

Przy ustawodawczem unormowaniu tych stosunków niejednokrotnie poważne nasuwają się trudności natury ogólno społecznej i ściśle prawnej. Przyznać jednak należy, że projekt trudności te przeważnie w sposób trafny i dla obu stron sprawiedliwy rozwiązuje.

Omówienie całego projektu, względnie każdego poszczególnego przepisu, zmieniającego postanowienia dotychczasowej ordynacyi, wychodziłoby poza ramy niniejszego artykułu. To też, pomijając cały szereg przepisów natury wyłącznie organizacyjnej lub administracyjnej (skład Wydziałów, Rad dyscyplinarnych, postępowanie w sprawach dyscyplinarnych i t. d.), chciałbym bliżej omówić kilka przepisów najważniejszych. Chodzi mi w szczególności o te, które dla stanu

adwokackiego są najistotniejsze, a dotyczą materyi, o których unormowanie stan adwokacki usilne czynił starania. Z tego założenia wychodząc, zamierzam omówić:

1. Art. IV. ust. wprow., znoszący § 6 obecnej ordynacyi (przejście do adwokatury emer. radców sąd.);

2. § 11 projektu, odnośnie do prawa zastępstwa adwokatów przed sądami przemysłowymi;

3. § 17 projektu o prawie zastępstwa adwokackich funkcyonaryuszy kancelaryjnych, nie wpisanych na listę kandydatów adwokackich;

4. § 21 projektu o wzajemnym stosunku między adwokatem a stroną, odnośnie do przyznanych stronie kosztów sporu.

I.

Już od szeregu lat stan adwokacki czyni zabiegi o zniesienie przepisu § 6 obecnej ordynacyi, tyczącego się przejścia emeryt. radców sądowych do adwokatury. Projekt rządowy w art. IV. ust. wprow. żądanie stanu adwokackiego w tym kierunku w całej pełni uwzględnia, znosząc moc prawną powołanego przepisu obecnej ordynacyi z wyłączeniem tych petentów, którzy do dnia ogłoszenia nowej ustawy prosili o wpis na listę. Gdyby komisya prawnicza Izby posłów nie była zmieniła — i to zasadniczo — art. IV. ust. wprowadczej, nie zachodziłaby potrzeba dalszego omawiania tej sprawy i wystarczyłoby powołać się na motywa do projektu rządowego. Obecnie jednak, skoro według projektu komisyjnego przepis § 6 obecnej ordynacyi ma pozostać w mocy z drobnemi tylko i nadto nieznaczącemi zastrzeżeniami, należy nad tym przedmiotem dokładniej się zastanowić.

Motywa do projektu rządowego uzasadniają uchylenie § 6 obecnej ordynacyi w pierwszej linii przepełnieniem stanu adwokackiego oraz brakiem jakiejkolwiek potrzeby dalszego istnienia tego przepisu, a następnie doświadczeniem z ostatnich lat czerpanem, a pouczającem, że przechodzeniu emer. radców sąd. do adwokatury towarzyszyły objawy szczególnie niepokojące (unter besonders bedenklichen Umständen). Za taki objaw niepokojący uważają motywa przedewszystkiem fakt, że emerytowani radcy sądowi wskutek podeszłego wieku i niekorzystnego stanu zdrowia nie są w stanie podołać obowiązkom nowego zawodu. Ponadto możność przejścia do adwokatury miała i ten ujemny skutek, że radcy sądowi, powołując się na niezdolność do pełnienia służby, starali się usilnie o przeniesienie ich z tego powodu w stan spoczynku, a mimo to zaraz potem jako adwokaci okazywali bardzo wielką ruchliwość. Z tych tedy przyczyn uważa projekt za konieczne ograniczyć możność przejścia sędziów do adwokatury, a w szczególności znieść dotychczasowy przywilej radców sądowych, który w dzisiejszych stosunkach jest zbyteczny, a nawet wprost szkodliwy (geradezu schädlich).

Nie ulega wątpliwości, że motywa projektu, co dopiero przytoczone, są zupełnie trafne i to nie tylko ze stanowiska zawodowego interesów stanu adwokackiego, lecz w równej mierze ze stanowiska ogólnego. Motywem bowiem dla przepisu § 6 obecnej ordynacyi był nie tyle interes materyalny sędziów (radców sądowych), jak interes publiczny, a mianowicie niedostateczna podówczas ilość adwokatów w stosunku do liczby mieszkańców, co za sobą pociągało rozpanoszenie się pokątnego pisarstwa, dla ogółu tak bardzo szkodliwego. Skoro jednak dziś w zawodzie adwokackim panuje przepełnienie, szkodliwe w swoich skutkach dla samego zawodu i dla ogółu, to tem samem w konsekwencyi odpadł motyw, który był

dawniej istotny. Równocześnie więc odpada i potrzeba dalszego istnienia odnośnego przepisu ustawowego.

Doświadczenie lat ostatnich poucza ponadto, że w wielu wypadkach emer. radcy sądowi, uzyskawszy wpis na listę, nie myślą wcale o samodzielnem wykonywaniu adwokatury, zawierając z góry z kandydatem adwokackim — niejednokrotnie byłym sędzią, komisarzem skarbowym lub powiatowym etc. — układ, w którym zapewniają sobie miesięczny ryczałt, a prowadzenie biura pozostawiają w zupełności kandydatowi. W takich wypadkach adwokat (emer. radca) nie mieszka nawet w siedzibie swojego biura, dojeżdżając jedynie od czasu do czasu dla uskutecznienia obrachunku z „dzierżawcą". Jasną jest rzeczą, że takie stosunki — dzierżawienie kancelaryi adwokackiej — oddziaływać muszą na stan adwokacki nadzwyczaj szkodliwie i to tak pod względem moralnym, jak i materyalnym. Ze stanowiska interesów ogólnych, a mianowicie interesu publiczności, szukającej pomocy prawnej u adwokatów, takiego stanu bezwarunkowo tolerować nie można i nie wolno. Ministerstwo sprawiedliwości jest poinformowane o tych stosunkach, wie, że istnieją „dzierżawione" kancelarye adwokackie emer. radców sądowych i uznaje szkodliwość tych stosunków dla interesów ogólnych. Wprawdzie motywa do projektu nie wspominają wyraźnie o tym objawie „szczególnie niepokojącym", nie trudno jednak dopatrzeć się tego argumentu w ustępie motywów, w którym mowa o podeszłym wieku emerytów, ich niekorzystnym stanie zdrowia i niemożności podołania obowiązkom nowego zawodu.

Zwolennicy dalszego utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy podnoszą niejednokrotnie, że przez zniesienie § 6 obecnej ordynacyi stan sędziowski zostałby pozbawiony nabytych już praw, że byłby to tem samem zamach na niezawisłość stanu sędziowskiego. Zauważyć jednak należy, że przecież kandydaci do stanu sędziowskiego nie mogą uchodzić równocześnie za kandydatów do stanu adwokackiego cum iure succedendi po latach 25. Uchylenie § 6 ordynacyi nie odbiera bynajmniej młodym sędziom ani uprawnienia, ani też możności przejścia do stanu adwokackiego, jednakowoż dopiero po odbyciu tej samej praktyki przygotowawczej, jakiej wymaga ustawa od kandydatów adwokackich. Powoływanie się za tem na to, że istnienie § 6 ordynacyi jest gwarancyą niezawisłości sędziowskiej, nie jest bynajmniej argumentem za dalszem istnienem tego przepisu przemawiającym. Natomiast silnym argumentem przeciw temu przepisowi jest — obok wyżej przytoczonych — okoliczność, że emeryt. radcy względnie nadradcy sądowi pobierają tytułem emerytury kwoty wcale pokaźne, dochodzące niejednokrotnie bez mała do 8.000 K rocznie. Niewątpliwie prawdą jest, że emeryci sądowi uczciwie i sumiennie zasłużyli sobie tę emeryturę i niemniej prawdą jest, że adwokatura jest zawodem wolnym, dostępnym dla każdego, kto ma przepisane wymogi. Nie wolno jednak zapominać o tem, że równocześnie adwokatura jest bardzo ważnym czynnikiem w ogólnym mechaniźmie społecznym, więc też baczyć należy w interesie ogólnym na to, by zawód ten nie uległ proletaryzacyi ze szkodą dla interesów ogółu. Z tego założenia wychodząc, nie można się zgodzić na to, by ludzie wiekowi, niejednokrotnie starcy, zużywszy całą energię życiową w zawodzie sędziowskim i po ukończeniu tej karyery, mając zapewnioną dostatnią emeryturę, stawali do nierównej walki konkurencyjnej z ludźmi młodymi, którzy po spędzeniu 7-miu suchych — często aż nadto suchych — lat na przygo-

towaniu się do zawodu adwokackiego, dopiero rozpoczynają karyerę i nie mogą swoim współzawodnikom przeciwstawić wysokiej emerytury. W takich warunkach współzawodnictwo między adwokatami zawodowymi, a emer. radcami sądowymi może przybrać formy, których szkodliwe skutki odbić się muszą przedewszystkiem na publiczności szukającej pomocy prawnej u adwokatów.

Skoro więc zawód adwokacki jest przepełniony — to jest faktem notorycznym i wynika niezbicie z tablic statystycznych do projektu dołączonych — natenczas obowiązkiem jest przewidującego ustawodawstwa chronić go przed proletaryzacyą, bo broniąc w tym kierunku interesów stanu adwokackiego, staje się na straży interesów ogólnych. W tym więc kierunku materyalny interes stanu adwokackiego schodzi się z interesem ogólnym i łącznie z nim rozważanym być musi. Przez uchylenie § 6 obecnej ordynacyi nie pozbawia się nikogo jakichkolwiek nabytych praw, lecz znosi się jedynie instytucyę prawną, która swój cel spełniła, a przy zasadniczo zmienionych stosunkach jest przeżytkiem, dla zawodu adwokackiego i ogólnego interesu szkodliwym. Sfery prawnicze zrozumieją, że mógł jakiś przepis mieć swoją racyę przed 50 laty, nie wynika jednak z tego bynajmniej, by on tę racyę zachował w nieskończoność.

W obec argumentów wyżej przytoczonych, przemawiających za uchyleniem tylekroć wspomnianego § 6. obecnej ordynacyi, trudno zrozumieć stanowisko Komisyi prawniczej Izby posłów, w której projekt rządowy zupełnej uległ zmianie. Komisya bowiem uchwaliła utrzymać nadal § 6. ord. z tem jedynie ograniczeniem, że emer. radcom sądowym nie wolno prowadzić kancelaryi adwokackiej w miejscowości, w której w ostatnich pięciu latach sprawowali urząd sędziowski, jeżeli ta miejscowość liczy mniej niż 100.000 mieszkańców.

Motywów do tego stanowiska Komisyi szukać należy bez wątpienia poza sferą argumentów rzeczowych, wszelka więc krytyka byłaby w tym kierunku bezprzedmiotową.

Ograniczenie zawarte w uchwale Komisyi praktycznie nie ma żadnej prawie wartości, stan więc dotychczasowy zostanie i nadal utrzymany, mimo tak bardzo przekonywujących motywów projektu rządowego. Statystyczne daty wykazują bowiem, że emer. radcy sądowi otwierają biura adwokackie nie w tych miejscowościach, w których w ostatnich pięciu latach sprawowali urząd radców głosujących, a więc w siedzibie sądów kolegialnych, lecz — z bardzo nielicznymi wyjątkami — w siedzibie sądów powiatowych. Komisya prawnicza, chcąc upozorować pewną zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy, zasłoniła się argumentem również pozornym, polegającym na tem, że emeryt. radcy sądowi, otwierając biuro adwokackie w siedzibie swego ostatniego miejsca urzędowania, mogą rozwinąć wobec adwokatów zawodowych nielojalną i niezdrową konkurencyę z powodu stosunków koleżeńskich łączących tychże radców z ich dawnymi kolegami zawodowymi. Argument ten jest nietrafny przedewszystkiem dlatego, ponieważ doświadczenie poucza, że w miastach będących siedzibą sądów kollegialnych, choćby one nie liczyły nawet 100.000 mieszkańców, publiczność nie uznaje bynajmniej wyższości radców-emerytów nad adwokatami zawodowymi z tytułu „znajomości" w sferach sądowych. Ponadto argument ten, poddając zupełnie niesłusznie w wątpliwość bezstronność naszego stanu sędziowskiego, przemawia co najwyżej przeciw wykonywaniu adwokatury przez emer. radców sądowych szczególnie w miejscowościach zastrzeżeniem komisyi objętych, nie osłabia

jednak wcale argumentów przemawiających za całkowitem uchyleniem § 6 ordynacyi, lecz przeciwnie argumenta te jeszcze wzmacnia. Bezprzedmiotowem jest to zastrzeżenie wreszcie dlatego, że z całą łatwością można je każdej chwili obejść. Faktycznie więc według projektu Komisyi § 6 obecnej ordynacyi pozostać ma nadal w mocy.

Reasumując powyższe wywody, jestem zdania, że art. IV. ustawy wpr. do projektu rządowego winien uzyskać moc ustawy, że zatem § 6 ordynacyi winien być w zupełności uchylony. Rozumie się samo przez się, że to nie wyklucza bynajmniej możności przejścia i nadal emer. radców sądowych do adwokatury, jednakowoż dopiero po uzupełnieniu przez tychże radców emer. ustawowych wymogów. Odpada więc temsamem argument — także odnośnie do emer. radców — jakoby dalsze istnienie § 6 ord. było gwarancyą niezawisłości sędziowskiej. Nie jest bowiem wcale zamiarem stanu adwokackiego bezwarunkowo wykluczyć emer. radców sądowych od przejścia do adwokatury, gdyż niema żadnej racyonalnej ku temu podstawy. Chodzi tylko o to, by ustały „objawy szczególnie niepokojące“, wśród których w ostatnich latach emer. radcy sądowi przechodzili do adwokatury. Objawy te niewątpliwie ustaną, jeżeli od emerytów ustawa będzie wymagała spełnienia tych samych warunków, jakich wymaga od innych kandydatów adwokackich. Pozbawienie zaś kogokolwiek nabytych praw, o ile o takiem nabyciu wogóle mówić można, jest wykluczone wobec zastrzeżenia objętego art. IV. ust. wprow. do projektu rządowego.

Sądzę, że pełna Izba w uznaniu trafnych argumentów projektu rządowego przejdzie nad uchwałą Komisyi prawniczej do porządku dziennego i uchwali art. IV. ust. wprow. według brzmienia projektu. C. d. n.

Sprawozdanie z posiedzenia delegacyi Izb adwokackich

odbytego we Wiedniu dnia 12 czerwca b. r.

Posiedzenie zagaił o godz. 10 rano Prezydent delegacyi Dr. Feistmantel krótką przemową, w której zdał sprawę z toku czynności roku ostatniego.

Przedstawił w szczególności przebieg rokowania z Ministrem sprawiedliwości odnośnie do postanowień nowej węgierskiej procedury cywilnej co do egzekucyi wyroków Sądów austryackich.

Nowa procedura węgierska, która wchodzi w życie z dniem 1 października 1914 r., zrywa bowiem z dotychczasową tradycyą i ustawą i czyni niemal rzeczą niemożliwą uzyskanie we Węgrzech egzekucyi naszych wyroków. Procedura węgierska bowiem stanowi, że wyroki Sądów obcych, a zatem także i austryackich, tylko wtedy będą wykonalne we Węgrzech, jeżeli uzasadnioną jest kompetencya Sądu austryackiego, który wyrok wydał, nietylko według zasad austryackiej normy jurysdykcyjnej, ale także według zasad nowej procedury węgierskiej. Ponieważ zaś procedura węgierska wprowadza Sąd miejsca wykonania w ścisłem tego słowa znaczeniu, jakoteż Sąd miejsca prowadzenia ksiąg handlowych, jako Sądy właściwe dla skarg we Węgrzech, a norma jurysdykcyjna austryacka takich podstaw właściwości nie zna, przeto firmy austryackie zmuszone będą przeciw obywatelom węgierskim wytaczać spory przed Sądami węgierskimi, gdyż wyroki Sądów austryackich nie byłyby wykonalne we Węgrzech dla braku powyżej wymienionych zasad kompetencyjnych.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wezwać Ministerstwo o przeprowadzenie w drodze porozumienia się z Ministerstwem węgierskiem wykonalności wyroków austryackich we Węgrzech według dotychczasowych postanowień, a ewentualnie o wprowadzenie do normy jurysdykcyjnej austryackiej dro-

gą noweli właściwości Sądu wypełnienia kontraktu i Sądu ksiąg handlowych taksamo, jak to istnieje w nowej ustawie węgierskiej.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad sprawą zastępstwa adwokackiego przed Sądami przemysłowymi. W tym przedmiocie uchwaliła komisya Izby poselskiej na posiedzeniu, odbytem w przededniu obrad delegacyi, zmienić o tyle ustawę dotychczasową, wykluczającą adwokatów od tego zastępstwa, iż dopuszczono adwokatów do zastępstwa w sprawach powyżej 1000 K.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, uchwalono oświadczyć, że delegacya obstaje przy tem, ażeby wszelkie ograniczenia prawa zastępstwa adwokatów przed Sądami przemysłowymi lub innymi uchylono, gdyż stan adwokacki uważa wszelkie takie ograniczenia za ujmę dla praw stanu adwokackiego i za niczem nieuzasadnione ograniczenie praw zawodowych. Jedynie w sprawach drobiazgowych można zrzec się prawa zastępstwa.

Bardzo obszerną dyskusyę wywołała uchwała komisyi Izby poselskiej z dnia 11 czerwca, a więc z dnia wyprzedzającego posiedzenie Delegacyi, postanawiająca wbrew projektowi rządowemu utrzymać nadal w mocy przywilej radców sądowych wstępowania do adwokatury po pięciu latach praktyki w charakterze radcy. Po bardzo obszernej i gruntownej dyskusyi uchwalono rezolucyę, że Delegacya austr. Izb adwokackich obstaje z całym naciskiem przy postanowieniach projektu rządowego ordynacyi adwokackiej, a to tak dla przyczyn przytoczonych w rządowych motywach przeciw dotychczasowemu przywilejowi radców sądowych, jak i dlatego, że praktyka dotychczasowa wykazała liczne nadużycia a mianowicie przedwczesne usuwanie się radców ze służby sądowej dla rzekomej choroby, a w rzeczywistości jedynie w celu zarobkowania w charakterze adwokackim. Uchwalono w szczególności zebrać odnośny materyał faktyczny i przedłożyć go z odpowiedniem przedstawieniem tak Izbie poselskiej jak i Ministrowi sprawiedliwości. Następnie przystąpiono do wniosku Izby lwowskiej o uchylenie wszelkich kar porządkowych przeciw adwokatom i kandydatom adwokackim wymierzanych przez Sądy. Wniosek odnośny Izby lwowskiej poparty obszernem memorandum, uchwalono jednomyślnie z dodatkiem prof. Rosenblatta, przedstawionym imieniem Izby krakowskiej, iż uchylić należy także wszelkie kary za rzekomo swywolne rewizye, rekursa rewizyjne i zażalenia nieważności, a ściganie wszelkich tego rodzaju przewinień należy odstąpić Radzie dyscyplinarnej adwokackiej, jako powołanej do tego władzy.

Również jednomyślnie uchwalono wniosek Izby adwokackiej czeskiej, poparty przez Izbę krakowską, aby żądać zmiany §§ 128 i 225 procedury cywilnej odnośnie do terminów nieodwłocznych, a w szczególności odnośnie do terminów dla apelacyi, rewizyi i rekursów, a to w ten sposób, ażeby bieg tych terminów podczas feryi sądowych był wstrzymany, z wyjątkiem tych przypadków, gdzie chodzi o wyroki zaoczne, o wyroki z uznania, o restytucyę upadłego terminu i o postępowanie mandatowe.

Uchwalono także z inicyatywy prof. Rosenblatta, popartą przez posła Dra Offnera rezolucyę, by żądać, ażeby w komisyi dla reformy administracyi, stan adwokacki był należycie, silniej niż dotąd, reprezentowany.

Obrady zakończono o godz. 6 wieczór z tem, że najbliższe posiedzenie ma się odbyć we Wiedniu, a zwołać je ma w miarę potrzeby Prezydent delegacyi.

Dodać należy w końcu, że Izbę adwok. lwowską reprezentowali Prez. Dr. Aschkenaze i poseł Dr. Löwenstein; Izbę krakowską prof. Dr. Rosenblat (poseł Dr. Łazarski z powodu niedyspozycyi nie mógł na posiedzenie przybyć). Izbę samborską Dr. Bernfeld.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Krakowskiej Izby Adwokackiej

odbytego dnia 31 maja 1913 r.

W dniu 31 maja 1913 odbyło się o godzinie 4-tej popoł. Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Krakowie w sali Starego Teatru.

Przewodniczył· Prezydent Dr. Koy.
Protokołował: Sekretarz Dr. Stec.
Na zgromadzenie przybyło 146 Kolegów.
Przewodniczący skonstatowawszy komplet otwiera posiedzenie i poświęca wspomnienie zmarłym Kolegom, a pamięć ich uczciło Zgromadzenie przez powstanie.

Przewodniczący omówił Sprawozdanie Wydziału z czynności, tudzież dochodów i rozchodów za rok 1912, które przyjęto do wiadomości, udzielając Wydziałowi absolutoryum. Następnie przyjęto budżet na rok 1913 i uchwalono na rok 1913 wysokość wpisowego w kwocie 60 K, a wkładki w kwocie 32 K (podwyżka 2 K na koszta wydawnictwa czasopisma Izby), dodatek od pierwszego koncypienta w kwocie 20 K, od drugiego równocześnie wpisanego 40 K, od trzeciego 60 K rocznie.

Przystąpiono do wyborów.
Wybrani zostali:

I. Na członka Wydziału:
Dr. Rudolf Frühling.

II. Na członków Rady dyscyplinarnej:
1) Dr. Leon Fischlowitz
2) Dr. Stanisław Krygowski
3) Dr. Ignacy Landau (najstarszy).

III. Na egzaminatorów do egzaminu adwokackiego:
1) Dr. Michał Koy
2) Dr. Józef Rosenblatt
3) Dr. Jan Jakubowski
4) Dr. Adolf Gross
5) Dr. Jan Stec
6) Dr. Jerzy Trammer
7) Dr. Józef Skąpski
8) Dr. Bronisław Olearski
9) Dr. Edward Sternbach
10) Dr. Rudolf Frühling.

IV. Na egzaminatorów do egzaminu sędziowskiego:
1) Dr. Samuel Tilles
2) Dr. Jan Jakubowski
3) Dr. Michał Koy
4) Dr. Tadeusz Kwieciński
5) Dr. Kazimierz Smolarski
6) Dr. Józef Steinberg
7) Dr. Stanisław Tomik
8) Dr. Jerzy Trammer
9) Dr. Leon Fischlowitz
10) Dr. Teodor Kosz.

V. Na delegatów przy sądach obwodowych:
a) w Jaśle: Dr. Władysław Chwalibóg, Dr. Józef Baranowski, Dr. Ignacy Steinhaus;
b) w Rzeszowie: Dr. Samuel Reich, Dr. Roman Krogulski, Dr. Izydor Reiner;
c) w Tarnowie: Dr. Mieczysław Gałecki, Dr. Adolf Ringelheim, Dr. Bronisław Gałecki;
d) w Nowym Sączu: Dr. Władysław Barbacki, Dr. Julian Chodacki, Dr. Karol Dawid;
e) w Wadowicach: Dr. Izydor Daniel, Dr. Konrad Krókowski, Dr. Wład. Wodziński.

VI. Na delegatów przy sądach powiat.:
w Bochni: Dr. Ferdynand Maiss;
w Dębicy: Dr. Sydon Friedberg;
w Limanowy: Dr. Karol Młodzik;
w Myślenicach: Dr. Emil Adelman;
w Żywcu: Dr. Władysław Bogdani.

Uchwalono wypłacić kwotę 1000 K Stowarzyszeniu dla wdów i sierót po adwokatach. Na wniosek referenta prof. Dra Rosenblatta uchwalono: Wydawać od lipca 1913 czasopismo jako organ Izby, podwyższyć na cele wydawnictwa wkładkę członka o 2 K, za II półrocze 1913, przesyłać czasopismo każdemu Koledze bezpłatnie i uprosić Kolegów o współpracownictwo. — Na wniosek prof. Dra Rosenblatta uchwalono:

a) poprzeć zniesienie § 6 obowiązującej obecnie ordyn. adwok.

b) zażądać zmiany przepisów proc. cyw. w tym kierunku, aby bieg terminów nieodwłocznych do apelacyi, rewizyi, rekursu był wstrzymany podczas feryi sądowych.

c) zażądać usunięcia kar porządkowych przeciw adwokatom i kandydatom adwokackim, oraz kar za swywolne rewizye, rekursa rewizyjne, zażalenia nieważności — i uchwały te przedstawić na posiedzeniu delegacyi Izb adwokackich w Wiedniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Prezydent zamknął Zgromadzenie o godz. 7½ wieczór.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Orzeczenie do § 879. L. 3 kc.

Umowa między adwokatem a klientem, co do odstąpienia pewnej części wywalczyć się mającej pretensyi tytułem hononaryum (quota litis).

W orzeczeniu dyscyplinarnem z 18/4 912 Ds. I. 26/11 Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że umowa, jak powyż podana, jest po myśli § 879 l. 3 kc. i § 16 ord. adw. niedozwoloną, a zatem nieważną.

Natomiast w orzeczeniu późniejszem z 15/5 1913 (dotąd nieogłoszonem) uznaje Sąd Najwyższy umowę taką jako ważną.

Motywa tego ostatniego orzeczenia są następujące:

„Niesłusznem jest twierdzenie, że umowa najmu usług, którą zawarł pozwany (powód w sporze o odszkodowanie z powodu wypadku kolejowego) z powodem (adwokatem dochodzącym przeciw pozwanemu swego honoraryum na podstawie umowy o quota litis) jest nie ważną po myśli § 879 kc.

Zewnętrzna forma ustępstwa, w którą ubrano powyższą umowę, nie jest stanowczą i musi się baczyć przedewszystkiem na treść, powód i cel umowy, a wówczas przedstawia się umowa bezsprzecznie jako umowa najmu usług.

Pozwany miał zamiar wystąpić ze skargą o odszkodowanie przeciw skarbowi państwa z powodu wypadku, jakiego doznał jadąc koleją i oddał odnośną sprawę powodowi, jako adwokatowi.

W tym względzie zawarto umowę pisemną, nazwaną ustępstwem, treścią której powodowi tytułem przyrzeczonego honoraryum przyznano pewne korzyści. Między temi korzyściami przyrzeczono powodowi połowę odsetek od przyznać się mającej nawiązki, które miały być płatne po ostatecznem rozstrzygnięciu odnośnego sporu.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że ustępstwo kwot przyznanych powodowi jako honoraryum, nastąpiło jedynie w miejsce zapłaty tego honoraryum i dla zabezpieczenia jego roszczeń, a takiej umowy nie można uważać za nieważną po myśli § 879 kc.

Pozwany chciał zapłacić honoraryum swego adwokata z tej wartości, która, jak to spodziewał się, zostanie mu przyznana w sporze i w stosunku do niej, a odsetki przyrzeczone były częścią wynagrodzenia powoda za zastępstwo pozwanego w jego sporze ze Skarbem Państwa.

Przyp. Red. Wedle motywów nowego projektu ord. adw. umowa między adwokatem a klientem o quota litis jest dopuszczalna, gdyż motywa do § 18 nowego projektu ord. adw. (zgodnego z § 16 obecnie obowiązującej ord. adw.) brzmią:

„Die Vereinbarung über die dem Advocaten gebührende Entlohnung kann auch darin bestehen, dass ihm ein verhältnismässiger Teil des von der Partei erstrittenen Betrages (quota litis) versprochen wird. Hiedurch hat der Advocat ein persönliches Interesse daran, das die Partei im Processe einen möglichst hohen Betrag ersiege. Theoretisch betrachtet ist damit die Gefahr vergrossert, dass der Anspruch masslos gesteigert werde. Einen genügenden Grund, die Vereinbarung für unzulässig zu erklären, bietet dies aber doch nicht, da mit Beruhigung dem richtigen Ermessen der Disciplinarbehörde überlassen werden kann, zu überwachen, dass die Genzen, die hier der Erwerbsabsicht gesteckt sein müssen, nicht überschritten werden".

Uchwała Wydziału Izby Adwokackiej.

Uchwała Wydziału co do rekursów przeciw wysokości kosztów: Wydział uznaje wniesienie rekursów przeciw wysokości kosztów za niewłaściwe i szkodliwe dla godności i interesów stanu. Do wniesienia rekursu z powodów szczególnych należy zasięgnąć zezwolenia Wydziału lub — gdyby czas terminowy na to nie pozwalał — należy wniesienie rekursu przed Wydziałem bezzwłocznie usprawiedliwić.

Wpisy na listę adwokatów i przesiedlenia.

Na listę adwokatów zostali wpisani: *Kraków*: Dr. Stanisław Zopoth, Dr. Hieronim Henryk Jurczyński, Dr. Zygmunt Gargas. *Kolbuszowa*: Dr. Tadeusz Drozdowski. *Przeworsk*: Maciej Jarosiewicz (em. radca). *Strzyżów*: Dr. Hersch Fuchs. *Tarnów*: Dr. Jakob Berisch Holender. *Tyczyn*: Dr. Julian Horak. *Wadowice*: Dr. Józef Kubiczek. *Wojnicz*: Stanisław Niklewicz (em. radca). *Zakliczyn*: Dr. Józef Ordyński. *Żywiec*: Dr. Józef Wozaczyński.

Przesiedlili się: Dr. Kazimierz Łachecki z Krakowa do Głogowa. Dr. Otmar Bogulski z Nowego Targu do Mszany dolnej.

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, pod zarządem A. Nowaka.